

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Powrót na boisko po ponad pięciu miesiącach, debiut w barwach Giallorossich. Rick Karsdorp czekał na ten dzień, chciał bardzo do Romy latem i miał pragnienie pokazania swojej wartości. "Cieszę się, że zagrałem mój pierwszy mecz w tym wielkim klubie!", to była jego pierwsza myśl na portalach społecznościowych.

Nie był to łatwy mecz dla Holendra. Potrzebuje czasu, aby odzyskać kondycję. Potwierdził, że posiada jakość: jest obrońcą, który ma wielką łatwość biegania, potrafi naciskać i dośrodkowywać, ale wczoraj pokazał to tylko kilka razy. Di Francesco pobudzał go mocno w trakcie meczu, prosił, aby grał prostą piłkę. Trener dał mu odpocząć w ostatnich dziesięciu minutach, Holender zszedł z boiska przy aplauzie, gdy zostawił miejsce Florenziemu.

Po meczu mówił o swojej radości: *"Czułem piękne emocje, czułem się jak dziecko, które biegało za piłką. Cieszę się z mojego debiutu i 80 rozegranych minut. Cieszę się też z trzech punktów".* Trener przygotował go dobrze do debiutu: *"Wcześniej dał mi pewne wskazówki taktyczne, w trakcie meczu wszystko potoczyło się we właściwym kierunku. Wszyscy życzyli mi szczęścia i po meczu trener był dosyć zadowolony. Myślę, że zaliczyłem wystarczający występ, ale mogę zrobić więcej i nie miałem wielu okazji, aby pokazać się w przodzie".* Karsdorp może pomóc drużynie także w ofensywie: *"Myślę, że tak. Roma jest zespołem, który praktykuje ofensywną grę, pokazaliśmy to w posiadaniu piłki i okazjach, mimo że strzeliliśmy tylko jednego gola. Roma może wygrać wszystkie mecze, przynajmniej w lidze włoskiej. Mogę się tylko poprawiać".*

Autor: abruzzo